

BABSKI COMBER W KLUBIE KARINO

„W Krakowie tylko samym był ten zwyczaj, że w pierwszy czwartek postny przekupki sprawiały sobie ochotę, najęły muzykantów, naznosiły rozmaitego jadła i trunków i w środku rynku, na ulicy, choćby po największym błocie, tańczyły. Kogo tylko z mężczyzn mogły złapać, ciągnęły do tańca. Chudeuszowie i hołyszowie dla jadła i łyku sami się narażali na złapanie. Kto zaś z dystyngowanych niewiadomy nadjechał albo nadszedł na ten comber, wołał się opłacić, niż po błocie – a jeszcze z babami! – skakać” – tak zwyczaj, zwany babskim combrem, opisywał niejaki Jędrzej Kitowicz, osiemnastowieczny historyk i badacz obyczajów, ksiądz i konfederat barski. W rzeczywistości był to kobiecy sposób na świętowanie zapustów, czyli końcówki karnawału, popularny wśród ludu w wielu regionach dawnej Polski, ale przyznać trzeba, że przez krakowskie przekupki, zwane po prostu babami, obchodzony wyjątkowo hucznie. Pochodzące z niższych klas społecznych panie przebierały się tego dnia w najlepsze swe stroje, drwiąc z przepychu szlachcianek i podchmielone ruszały gromadą w miasto, by czatować na mężczyzn, nie oszczędzając dworzan, urzędników, szanowanych mieszczan i przedstawicieli stanu duchownego. Złapani, o ile nie wykupili się pocałunkiem (ci ładniejsi) lub hojnym datkiem (ci bogatsi) zdani byli na łaskę rozozochoconych kobiet i zmuszeni byli wspólnie z nimi bawić się na ulicach miasta – choć po prawdziwe niejeden z nich nie miał nic przeciwko tej, suto zakrapianej i zakąszanej, zabawie.

Słowo comber, jak podaje Encyklopedia PWN, oznacza „mięso z kością z części lędźwiowej grzbietu zwierząt rzeźnych (głównie owiec) i łownych, także królików” i przywędrowało z Niemiec – wiele wskazuje, że podobnie było z samym zwyczajem. Jednak krakowska legenda wskazuje, że pojęcie pochodzi od nazwiska okrutnego wójta lub burmistrza, który dręczył przekupki: targał za włosy, gnębił grzywnami i więził. Gdy w końcu zmarł, w mieście zapanowała powszechna radość, a świętowanie odejścia prześladowcy powtarzano co roku w ten sposób dając początek zwyczajowi. Prawda, że brzmi lepiej?

Kres corocznym kobiecym szaleństwom w Krakowie położyły władze austriackie w 1846 roku, jednak pamięć o tradycji przetrwała do dziś i jest kultywowana, między innymi w Klubie Karino Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta. W tym roku, już po raz czwarty, panie skupione w Grupie Aktywnych Kobiet i Grupie Obrzędowej „Chałupki” zorganizują imprezę, w czasie której zamierzają wraz z pozostałymi uczestniczkami combrzyć do woli.

Wzorem dawnych zwyczajów przygotowana zostanie kukła nieprzychylnego krakowskim przekupkom „combra”, który będzie „szarpany, bity wiklinowymi witkami i przewracany”. Obecni na sali mężczyźni zobowiązani będą do wykonania zadań, a gdy im nie sprostają - płacenia haraczu w postaci fantów, wykupywanych potem w sposób wskazany przez uczestniczki. Agencja Artystyczna Caart zabawiać będzie publiczność nie do końca grzecznymi zabawami dla dorosłych, wśród nich - quizem na najlepszą babę. Gościnie wystąpi Amatorski Zespół Wokalny Złota Jesień, który zaprezentuje karnawałowy program artystyczny. Organizatorki szykują także tajemniczy, działający na wyobraźnię pokaz mody niespełnionych marzeń. Nie zabraknie wesółych przyśpiewek, których tematyka kręcić się będzie głównie wokół... mężczyzn. Na stołach królować będą pączki, faworki, karnawałowe róże i rogaliki. Komu się poszczęści – w słodkościach znajdzie rozmaite precjoza, a wśród nich nawet brylantowy kolczyk. Program imprezy uzupełni nauka i zabawa przy ludowych tańcach - kukułeczce, krakowiaku, belgijce i polce jenka.

Uwaga, panowie! W tym dniu do Klubu Karino zbliżacie się na własną odpowiedzialność!

Wstęp wolny.

20 lutego 2019 r., godz. 17.00

Klub Karino Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta (ul. Truskawkowa 4)

Kontakt:

Dział Imprez i Promocji
Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta
tel. 12 644 68 10 wew. 23
imprezy@krakownh.pl